

LITERATURA

FILM

MUZYKA

PREZENTACJE

IDEE

POEZJA

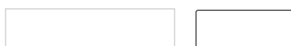
KOMIKS

LINKI

ARCHIWUM

AUTORZY

REDAKCJA



Magdalena Piotrowska-Grot,
**'SŁOWO RAZ OBUDZONE, (...) POSEŁ NIESTRUDZONY'
 ('RELIGIJNOŚĆ CZESŁAWA MIŁOSZA'; ROLF FIEGUTH: 'RZEKI,
 PRZESTRZENIE, RYTM. MARGINALIA O POEZJI CZESŁAWA
 MIŁOSZA')**

A A A

Miłoszologiczne powroty

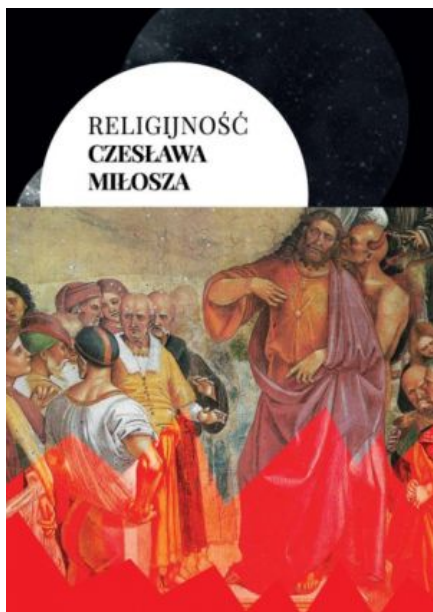
Stało się już literaturoznawczą tradycją, że średnio raz w ciągu roku kalendarzowego pojawiają się na polskim rynku wydawniczym jedna lub dwie książki poświęcone twórczości Czesława Miłosza. Rzuca się w oczy owa trwałość miłoszowych refleksji, wątków, form pisarskich, utrzymujący się od lat pewien constans badawczego zainteresowania (a może filologiczny status quo, który nie pozwala na ostateczne umieszczenie Miłosza czy innych klasyków współczesności w czytelnym czyściu). W bieżącym roku, poezja zdaje się przeżywać swego rodzaju czytelnicy renesans, co znajduje odzwierciedlenie choćby na portalach społecznościowych, ów powrót do klasyków, uniwersalnych treści, także powrót oparty na polemice, zyskuje nowy wymiar.

W tym roku pojawiły się kolejne książki. Jedną z nich – „Religijność Czesław Miłosza” – to projekt ogromny, poświęcony tematowi religijności monografia wieloautorska, której redaktorem jest Zbigniew Kaźmierczyk.

Metafizyczna pauza

Dla miłoszologów temat ten zdaje się jednym z bardziej interesujących, niewyczerpanych, wciąż powracających w badawczej refleksji nad twórczością Noblisty. Wystarczy wspomnieć liczne prace Aleksandra Fiuta, w których dominował niejako temat duchowości, monografię Krisa Van Heuckeloma, książki i liczne artykuły Mariana Stali, Wojciecha Ligęzy, Ryszarda Nycza, Danuty Opackiej-Walasek, Joanny Dembińskiej-Pawelec, Kariny Jarzyńskiej, Łukasza Tischnera i wiele innych – autorzy wszystkich z tych prac w pewnym momencie musieli zmierzyć się z tematem duchowości, nawiązaniami biblijnymi, wspomnianymi mistykami, kwestią apokatastazy, herezji, gnostycyzmu et cetera.

Tytuł zbioru wzbudza w czytelniku pewne podejrzenia z dwóch względów. Kiedy myślimy o duchowości tej poezji, zwykle najwygodniejszym terminem okazuje się metafizyka – religijność zawarta w formule tytułowej zazwyczaj automatycznie konotuje skojarzenie z religią zinstytucjonalizowaną, z jednym, dominującym systemem wierzeń. Drugą przestrzenią, wymagającą swego rodzaju doprecyzowania, okazuje się brak dookreślenia materiału badawczego – chodzić może zarówno o materiał literacki, jak i o badania z zakresu biografizmu.



Już spis treści wyjaśnia nam tę drugą kwestię. Autorzy tekstów nie ograniczali się jedynie do materiału tekstowego. Książka zawiera bowiem przeglądy i analizy nie tylko poezji i prozy Czesława Miłosza, ale także listów, wykładów, wywiadów, kontekstów pozornie pobocznych – czasami wręcz formuła ta dominuje, badacze, znając dorobek poprzedników, wzbogacają jedynie pewne znane odczytania o nowe wątki, rozbudowując je w ten sposób czy całkowicie zmieniając interpretacyjny kierunek.

Książka podzielona została na siedem części: „Teologiczny wymiar odkryć naukowych”, „Inspiracje gnostycko-manichejskie”, „Czytanie pisma”, „Antynomie”, „Teologia poetycka”, „»Nowe wiary« ideologiczne”, „Powieść i film”. Pierwsze sześć tworzy niezwykle spójną całość, pozwalającą na uruchomienie niemal wszystkich wątków twórczości Miłosza, które jesteśmy w stanie skojarzyć z niezwykle pojemnym terminem „religijność”. Dwa ostatnie teksty, dotyczące


IdEE

Grzegorz Marcinkowski,
**SEKRETNE ŻYCIE
 ATRAPY (PIOTR
 PAZIŃSKI: 'ATRAPY
 STWORZENIA')**

Sabina Stróżyk,
**PRZĘSŁONĄ DO
 SERCA (ANNA
 CARSON: 'SŁODKO-
 GORZKI EROS')**

Przemysław
 Piwowarczyk,
**ZWIĘCZADŁO
 LEŚNEGO
 SOWIZDRZAŁA
 (ŁUKASZ ŁUCZAJ:
 'SEKS W WIELKIM
 LESIE')**

Magdalena Piotrowska-
 Grot,
**'SŁOWO RAZ
 OBUDZONE, (...) POSEŁ
 NIESTRUDZONY'
 ('RELIGIJNOŚĆ
 CZESŁAWA MIŁOSZA';
 ROLF FIEGUTH:
 'RZEKI,
 PRZESTRZENIE,
 RYTM. MARGINALIA
 O POEZJI CZESŁAWA
 MIŁOSZA')**

Marcel Warbisch,
**ETYCZNA POTYCZKA
 O OBCYCH I INNYCH
 (MAGDALENA ŚRODA:
 'OBCY, INNY,
 WYKLUCZONY')**

Julian Strzałkowski,
**FILOLOGICZNA
 REWIZJA NARODZIN
 FILOZOFII
 (ZBIGNIEW DANEK:
 'PRAWDZIWE
 POCZĄTKI
 FILOZOFII')**

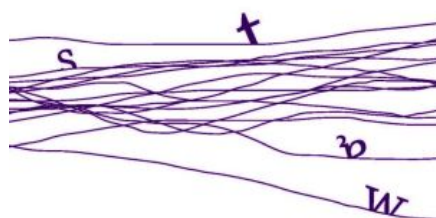
Agnieszka Suchy,
**HUMANIZM NA
 PRZESTRZENI
 DZIEJÓW OKIEM
 HUMANISTY
 (JULIUSZ DOMAŃSKI:
 'WYKŁADY O
 HUMANIZMIE')**

„Doliny Issy”, zdają się stanowić raczej wątek poboczny, swego rodzaju appendix, nie zaś integralną część omawianej książki. Bardzo ważnym aspektem prezentowanych treści jest uruchomienie elementów komparatystycznych – jak choćby bardzo ciekawy artykuł dotyczący włoskiej recepcji twórczości Noblisty czy dokonane przez Timothy’ego Williama zestawienie Miłosza z Sartre’em, Beckettem i Freudem, niezwykle skondensowane, ale jednocześnie uruchamiające sporo nowych wątków w lekturze dzieł autora „Drugiej przestrzeni”. Na uwagę zasługuje także tekst Joanny Dembińskiej-Pawlec, doskonale łączący wątki biograficzne z przenikliwymi mikroanalizami utworów poetyckich, oparty na świetnym koncepcie teoretycznym artykuł Kariny Jarzyńskiej, która uchodzące za heretyckie zjawiska zestawia z metodą pisarską i projektowaniem roli, znaczenia poezji, czy tekst Zbigniewa Mańkowskiego o „wyobraźni wydziedziczonej”, oparty na tak ważnej w tej twórczości, ale także w tym historycznoliterackim okresie kategorii.

Książka nie przynosi może nowych odkryć na temat poezji Czesława Miłosza, ale na pewno uruchamia dwie ważne perspektywy. Po pierwsze upomina się o całościowe zestawienie, tworząc przestrzeń na zebranie wielu istotnych wątków tej ewoluującej wyraźnie przez lata i podzielonej na etapy twórczości. Po drugie pozwala na, nieco sentymentalny, powrót do podstaw, zarówno samej poezji, jak i poświęconych jej badań. Oddając poezji głos, unaocznia jej siłę, trwałość, udowadnia, iż jest ona źródłem niesłabnącej ciekawości. Oczywiście, autorzy nie wyczerpali tematu i po przeczytaniu książki wciąż trudno oprzeć się wrażeniu, iż Miłosz nie tyle był poetą religijnym, ile z religią pozostającym wciąż w kontrze, sprawdzającym swoje potrzeby i limity w tym zakresie, eksperymentującym z różnymi elementami odmiennych religijnych systemów. Jednocześnie poszczególne artykuły stają się świadectwem tych zmagani, zmuszając czytelnika do sięgania w głąb, do dociekań i poszukiwań. Na pewno więc jest Miłosz poetą współczesnej duchowości, kryptoteologii, poetą przełomów i wyzwani, balansującym na granicy tego, co religijnie usankcjonowane, i tego, co jednoznacznie uznane zostało za heretyckie. W poszczególnych tekstach Miłosza przywoływanych przez kolejnych badaczy nie sposób nie zwrócić uwagi na to, że to przede wszystkim poezja życia, słowa poznające i opisujące świat, swego rodzaju nieskończona epifania (o której pisał Ryszard Nycz), nawet wówczas, kiedy okazuje się epifanią ciemną, o czym przypomina nam Bogusław Grodzki.

Notatki na marginesach

Drugą książką, wartą uwagi badaczy literatury (nie jest to bowiem praca, którą polecałabym osobom nieznaną twórczości autora „Kronik”), jest, opublikowana przez Wydawnictwo Naukowe UAM, publikacja „Rzeki, przestrzenie, rytm. Marginalia o poezji Czesława Miłosza”. Ow podtytuł właściwie słusznie, nie wiem, czy w pełni świadomie, oddaje charakter książki Rolfa Fiegutha. Choć zawarte są w niej ciekawe studia komparatystyczne czy porównawcze interpretacje pojedynczych tekstów, to jest to swego rodzaju dodatek do wiedzy, którą już o Miłoszu mamy.



Rolf Fieguth

Rzeki, przestrzenie, rytm

Marginalia o poezji Czesława Miłosza

Wydawnictwo Naukowe UAM

„Moje marginalia o poezji Miłosza zwracają się do polskich miłośników i koneserów poety (...). Moje wycieczki komparatystyczne ujmują też inne horyzonty, czasem mniej ważne dla zrozumienia samego Miłosza niż W.H. Auden, John Ahbery [sic!] czy Paul Celan, kiedy szkicują paralele z Niemcem Johannesem Bobrowskim” (Fieguth 2020: 7-8). Autor właściwie przyjmuje formę eseju, przedstawiając nam we wstępie swoją motywację i drogę do poznania nie tylko twórczości Miłosza i jej kontekstów (głównie korelacji z literaturą romantyzmu), ale przede wszystkim pewnych łączników pomiędzy kulturą i literaturą polską, a szerszym kontekstem europejskim (głównie rosyjskich). Jak sam pisze, to raczej „komparatystyczne wycieczki”, opowieść snuta z perspektywy własnych odkryć, nie zawsze obudowanych analizą czy interpretacyjnym zapleczem. To po prostu opowieści o własnym doświadczaniu tej poezji, o czasem odnajdywaniu, a innym razem (w ramach czytelniczego prawa do nadbudowywania refleksji lekturowej) tworzeniu przestrzeni porównań. Odbiór publikacji może nieco zmienić specyficzna kultura pisania, odkrywająca przed nami drogę samego badacza, wywołująca pewne sprzężenie z jednocześnie stosowanym bardzo wysokim stylem językowym i pewną statecznością sposobu pisania i przedstawiania poszczególnych zagadnień.

Autor wyraźnie trzyma się określonych zasad w planie samego już przedstawiania wniosków i analiz. Jego rozważania dotyczą prozodii, rytmu (tu nie sposób nie dostrzec braków w bibliografii, jak choćby odwołania do książki Joanny Dembińskiej-Pawlec „Poezja jest sztuką rytmu. O świadomości rytmu w poezji polskiej dwudziestego wieku (Miłosz – Rymkiewicz – Barańczak)”), Fieguth uruchamia w swojej książce całe zaplecze klasycznych narzędzi z zakresu poetyki, stosuje je poprawnie, ale w pewnych miejscach wywód traci swoją płynność, staje się

suchy, w ślad za analizą nie idą uspołniające całość interpretacyjne wnioski. Sporo tu zaś wniosków opartych na pewnej stereotypizacji, jak na przykład w podsumowaniu, według którego Miłosz stroni od liczniejszych i szerszych nawiązań do poezji rosyjskiej, czy szerzej „melodii” języka rosyjskiego, jedyne przez wzgląd na swoją niechęć polityczną. Zaś dla czytelników zaznajomionych z tą twórczością, zupełnie naturalny wydaje się po prostu dużo silniejszy wpływ twórczości wywodzącej się z innych kręgów kulturowych, co oczywiście wiąże się z przyczynami społeczno-politycznymi, wykształceniem, ale także z napotykanymi przez Miłosza na swojej drodze mistrzami czy inspiracjami (Jarosław Iwaszkiewicz, Oskar Miłosz, twórczość Norwida, literatura i kultura francuska, anglosaska itd.). Warto więc w przypadku tego typu analiz rozwinąć jednak szerszy kontekst, pokazać wielość perspektyw i uwarunkowań, a przede wszystkim skupić się na materiale tekstowym, nie zaś jedynie na prywatnych sympatiach i antypatiach wyrażanych przez pisarza w pojedynczych listach czy wspominkach (choć te, jako wątki poboczne, pozostają oczywiście istotne).

Mamy więc w tej książce do czynienia właśnie z dopiskami na marginesach, nie zaś badawczą całością, która zmieniałaby nasze odczytanie twórczości Miłosza. Przede wszystkim jednak, możemy doświadczyć pewnej zmiany myślenia. Na znanym badaczom polskiej literatury współczesnej materiale twórczości Miłosza Fieguth pokazuje nam bowiem odmienną kulturę czytania dzieł literackich i pisanie o nich, inaczej rozumie pewne metafory, odświeżając tym samym i uzupełniając bardzo już ukłasyfikowane badania miłoszologiczne. Metaforę rzeki i krajobrazy śledzi autor książki także w przestrzeni tekstu, przeplata własne doświadczenia lekturowe z tymi, po których zapiski zostawił po sobie polski poeta. Porusza wątki niewygodne, zmienia niejako centralny punkt swoich rozważań, rzutując poezję Miłosza na kontekst twórczości europejskiej.

Przy tego rodzaju książkach zawsze rodzi się pytanie pozornie marginalne, nie o jakość i badawczą poprawność samych publikacji, ale o stan literaturoznawczych badań. Czy ciągłe powroty do twórczości Miłosza jeszcze coś wnoszą, czy są konieczne, czy mogą być twórcze, czy pozostają jedynie odtwórcze, tematycznie wtórne? Czy są jeszcze potrzebne? Czesław Miłosz zdecydowanie jest jednym z tych polskich twórców, którzy cieszą się najbogatszą bibliografią przedmiotu. Jest także tym poetą, który wywołuje niezmiennie skrajne emocje czytelników – niechęć lub uwielbienie, bez stanów pośrednich. Czy dalsze pisanie o tej twórczości nie stanowi jednak jedynie laboratoryjnego rozparcelowywania i tak już przeegzaminowanego obiektu, czy nie jest rozdrabnianiem, odchodzeniem od tekstu, utratą jego znaczenia, „głosu” tekstu na rzecz wielowarstwowych odczytań, czy rozwija jakkolwiek badawczy warsztat literaturoznawców podejmujących wyzwanie? Na to pytanie nie można udzielić chyba jednoznacznej odpowiedzi. Praca interpretatora nie kończy się bowiem nigdy, nie można mówić w tej dziedzinie o wyczerpaniu tematu (jedynie może o zmęczeniu materiału). W przypadku jednak takich literackich gigantów, tekstowych kamieni milowych, z jednej strony – niezwykle trudno sprostać wyzwaniu niewyważania otwartych już drzwi, z drugiej – tkwimy wciąż w pewnym niedosyć, także egotycznej chęci wypowiedzenia swojego zdania. Przede wszystkim jednak nie można zapominać, że w pewnym stopniu, choć zabrzmiało to dość enigmatycznie, prowadzi nas sama poezja. Skoro są ci, którzy chcą się z nią wciąż mierzyć, oznacza to tylko, że warto podejmować to wyzwanie.

LITERATURA:

Dembińska-Pawelec J.: „Poezja jest sztuką rytmu. O świadomości rytmu w poezji polskiej dwudziestego wieku (Miłosz - Rymkiewicz - Barańczak)”. Katowice 2010.

Heuckelom K. van: „»Patrzeć w promień od ziemi odbity«. O wizualności w poezji Czesława Miłosza”. Warszawa 2004.

Nycz R.: „Literatura jako trop rzeczywistości. Poetyka epifanii w nowoczesnej literaturze polskiej”. Kraków 2001.

Opacka-Walasek D.: „Chwile i eony. Obrazy czasu w polskiej poezji drugiej połowy XX wieku”. Katowice 2005.

Tischner Ł.: „Miłosz w krainie odczarowanej”. Gdańsk 2011.

„Religijność Czesława Miłosza”. Red. Zbigniew Kaźmierczyk, przy współpracy Katarzyny Wojan. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego. Gdańsk 2020.

Rolf Fieguth: „Rzeki, przestrzenie, rytm. Marginalia o poezji Czesława Miłosza”. Wydawnictwo Naukowe UAM. Poznań 2020.

Zrealizowano dzięki wsparciu finansowemu: Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Samorządu Województwa Śląskiego, Fundacji - Otwarty Kod Kultury

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Śląskie.

otwarty
kody
kultury